KRZYSZTOF WASILCZYK

ur. 1958; Suwałki

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, sprzęt fotograficzny, powiększalnik, techniki fotograficzne

W latach 50., 60. mało który zakład był wyposażony w powiększalnik

Jeszcze w latach 50. czy 60. mało który zakład był wyposażony w powiększalnik. Większość zdjęć robionych w zakładach kopiowało się z negatywów w sposób stykowy. Przykładało się negatyw do papieru, wkładało się to w specjalną przeszkloną ramkę i naświetlało. I te piękne fotografie o idealnym wyrobieniu półtonów, o bardzo subtelnym kontraście i dużej rozpiętości, o niesłychanej jakości [oraz] ostrości są robione właśnie stykowo i w dodatku na papierach chlorowych. [Charakteryzowała je ta] właściwość, że miały bardzo dużą rozpiętość tonalną i dawały stosunkowo miękki obraz o bogatych przejściach.

Dopiero jak [się pojawiły] powiększalniki, to do szerokiego zastosowania weszły dużo twardsze papiery bromowe. Dawały co prawda piękną głęboką czerń, ale już trudno było na nich uzyskać tak bogatą rozpiętość tonalną. I od razu [dzięki] powiększalnikowi [pojawił się] też dużo mniejszy negatyw. Początkowo można było posługiwać się aparatami na szklane czy cięte klisze trzynaście na osiemnaście [centymetrów, bez] konieczności posiadania tak olbrzymiego [sprzętu]. To były takie aparaty „podróżne” (w cudzysłowie). Mam taki gdzieś w domu. Udało mi się nawet zrobić nim parę zdjęć. Co prawda nie na szklanym negatywie, tylko na specjalnie ciętej kliszy. [Dopiero] jak ktoś ma możliwość skorzystania z takiego [sprzętu], to wtedy widzi, co znaczy duża matryca.

Data i miejsce nagrania	2017-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"